

O nazwie wsi Boguchwała (Zapadła karczma)

Opowiedziała Stefania Buda

Dawno tymu jesce wiela wieków Boguchwo[ł]aⁱ nie nazywa[ł]a sie tak jak tero. Bo by[ł]a wieś, nazywa[ł]a sie Pietraszówkaⁱⁱ. A tako nazwe miała [u]od właściciela Pietra, a jeden [z właścicieli – K.S.] był takim zbereźnikiem, co go nawet Przeklętym nazywali. A w ty wsi była tyz karczma. I te karczme nazywali „pod Ancykrysemⁱⁱⁱ”, tag^{iv} ludzie jo zywali, jako miała nazwe, to nig nie wi, [a]le ludzie wzali „pod Ancykrysem”. Bo tam sie dzioly strasne rzeczy. Jak przysła już północ, a broń Boże, by w kościele, co stoł opodol zadzwoniły dzwony, to tam sie zdawało, ze sie piekło rozwarło. Jakie tam były wrzaski, jakie tam były szczelania^v, co sie tam nie działo.

Jednego razu jechoł taki podróżny, bo to ślak u nas węgierski^{vi} prowadził nad Wisłokiem, i zatrzywał sie w ty karczmi. A cłek był bardzo pobożny. Klęknął ledwo do pocirza^{vii}, miec^{viii} położył na stole, rękawice, a tu na dole takie broweryje^{ix}, takie huki [u]ogromne, aż sie zdrechnął^x:

– Boże, ratuj! – prosi. I usłyszał głos:

– [U]Ubiraj sie, cem tchu sidej na konia i uciekej!

I on taki wystraszony chycił konia, siąd i jedzie na wschód, a [u]od zachodu burzą tako straszna, a pierony tak bijo jeden za drugim. I naroz sie wysyk[t]o uspokojiło.

[U]Obejrzoł sie, niebo jasne [u]ód zachodu, żodny burzy, słonko nawet świci. I wtedy se przepomniał, że [u]on przecie ostawił w ty karczmi rękawice i miec na stole. No to trza sie wrócić! Zawrócił konia, przyjzdzo, a tu ani karczmy, ani kościoła ni ma. Woślok po sam trakt zalony jak wielgie morze! A on poziro^{xi}, a po Wisłoku płynie stół, a na blocie jego rękawice i jego miec leży. Ale nie poszeł [...].

I lata pono od tego casu minyły, jak sie zapadła ta karczma i zapod sie tym kościół. W ty wyrwie wielgi nad Wisłokiem trowa [u]urośła i dworsko świniarka świni tam pasła. I świni cosi wyrzyła – gárcek, nie gárcek. No to dziwcyna posła, obziro^{xii}, nie ryszy tego. Przyniesła wody Wisłoka, obląła, kijem to [u]obtarła, [u]oskrobała. No jakisi dzwon! No to dała znać chłopom, co opodal tam na polach robiły. Chłopy przyszyły, próbujo to dźwignąć, nie do rady. No to mówio:

– Trza do kościoła to dać.

Ale był taki jeden handlárz między nimi:

– Ja to wyciągnę! – już myślał, że to weźmie za to wiela pieniędzy. Przyprowadził dwie páre koni, zaprząg do tego dzwona, dro, nie wydro^{xiii}.

No to poszło na tego, co chciał do kościoła. Poszedł do księdza proboszcza, przyszedł ksiądz probosc z [u]organistom, dzwon pokropił, puświęcił, a organista chycił za [u]ucho, podniós – i dzwon był lekki taki, że go doł rade wydrzyć. I wsadzili go na wóz i zawieźli do kościoła.

I wszyscy ludzie starzy gadali, że dokąd ten dzwon wisioł, tam w ty Pietraszówce, to wszyscy słyszeli, jag on gadoł. Zawsze groł: „Bim-bom, bim-bom”. Już sie Pietrasówka Boguchwałom zwała wtedy:

„Bim-bom,
Boguchwalski dzwon,
świnia me wyrzyła,
panna mie [u]umyła,
organista wzion.”

Komentarz

Podanie o pochodzeniu nazwy Boguchwała i zatopionej karczmi, kościele i dzwonach, realizuje wątek T 7070 „Zatopione dzwony” i 7071 „Karczma zapadła” (wg J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*). Tekst ukazuje właściwą myśleniu tradycyjnemu dwudzielność świata: część związana z karczmą symbolizuje świat diabelski i piekielny, zaś część związana z kościołem i dzwonem – świat dobra. Po stronie zła stawiany jest też chciwy handlarz, a po stronie dobra – pobożny rycerz-podróżny, niewinna świniarka, ksiądz i organista.

Obraz świni, która wyrzyła drogocenny i nadzwyczajny przedmiot, przypomina znany z polskich kolęd ludowych motyw wieprzków o złotych ryjach, które w centrum świata – pod jedliną – wyrwały złote bryły. Z nich wykonany zostaje złoty kielich, w którym pija Pan Jezus podczas wędrówki po świecie.

Dzwon mówi – to funkcjonująca do dziś właściwość dzwonów. Odlane na dzwonach napisy stanowią przesłanie, które ożywa i idzie w świat każdorazowo, gdy rozlega się dźwięk dzwonu. W podaniu ten dźwięk sprawia, że znika siła diabelska i cała miejscowość przechodzi przemianę, istniejąc – jak sugeruje nazwa *Boguchwała* – tylko na chwałę Boga.

Podanie opowiedziała Stefania Buda, ur. 1938 r. w Nosówce i zamieszkała w Nosówce, gm. Boguchwała, pow. rzeszowski, woj. podkarpackie. Gwara, jaką się posługuje, jest charakterystyczna



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

dla Rzeszowiaków i należy do dialektu małopolskiego. Nagrał Antoni Beksiak 10 października 2017 roku. Spisała i skomentowała Katarzyna Smyk.

Przypisy

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.


wolnelektury.pl

- i *Boguchwaa* (gw.) – Boguchwała. Uproszczenie wymowy części *-ala*. [przypis edytorski]
- ii Pierwszy dokument, potwierdzający istnienie wsi w miejscu dzisiejszego miasta Boguchwała (pow. rzeszowski, woj. podkarpackie), pochodzi z 1374 roku. Widnieje w nim nazwa Pietraszówka lub Piotraszówka. Zob. *Boguchwała. Oficjalny serwis gminy Boguchwała*, <http://www.boguchwala.pl/323-gmina/4526-miasto-i-solectwa/4617-miasto-boguchwala.html>, dostęp: 10.11.2017. [przypis edytorski]
- iii *Pod Ancykrysem* (gw.) – pod Antychrystem. Słowo Antychryst pochodzi z greki (*antichristos*) i oznacza przeciwnika Chrystusa – diabła, szatana. W gwarze słowo *Antychryst* jest wymawiane w sposób uproszczony, m.in. *Ancykrys*. Taki los spotyka słowa mało znane, np. wyraz *inwentarz* w kolędzie ludowej brzmi *lawentarz*. [przypis edytorski]
- iv *Tag ludzie* (gw.) – tak ludzie. Udźwięcznienie spółgłoski *k* na końcu wyrazu, dlatego że po niej następuje dźwięczna spółgłoska *l* w wyrazie *ludzie*. [przypis edytorski]
- v *Szczelania* (gw.) – strzelanina. Uproszczono wymowę grupy spółgłoskowej *strz-* i dlatego brzmi ona *szcz-*. [przypis edytorski]
- vi Szlak węgierski – funkcjonujący od średniowiecza do końca XVIII w. szlak handlowy łączący Polskę z Węgrami. Tym szlakiem przewożono przeważnie wino, srebro, miedź. Jedną z dróg szlaku węgierskiego przebiegała przez Boguchwałę, łącząc się ze szlakiem tatarskim ze Lwowa do Krakowa. [przypis edytorski]
- vii *Pocirz* (gw.) – pacierz. Nastąpiło podwyższenie artykulacji samogłosek, dlatego *a* wymawia się jak *o* oraz *e* jak *i*. [przypis edytorski]
- viii *Miec* (gw.) – miecz. Następuje tu mazurzenie, czyli *cz* jest wymawiane jak *c*. [przypis edytorski]
- ix *Broweryje* (gw.) – browerie. [przypis edytorski]
- x *Zdrechnął się* (gw.) – przeszedł go dreszcz. [przypis edytorski]
- xi *Poziro* (gw.) – patrzy. [przypis edytorski]
- xii *Obziro* (gw.) – ogląda. [przypis edytorski]
- xiii *Dro, nie wydro* (gw.) – *drą, nie wydrą*, co znaczy, że nie mogą wyciągnąć spod ziemi. [przypis edytorski]